GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za treść ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa Ignacego b. i m.
Czwartek N. M. P. Gromnicznej
Piątek Błażeja b. m.

Dziś wschód słońca o godz. .747 zach. 4.41
Jutro „ „ „ 7.45 „ 4.43
Dziś „ księżyca „ 12. 7 „ 4. 1

Nr. 14 | Wąbrzeźno, czwartek 2 lutego 1928 r. | Rok VIII

Nasze postępy i zdobycze w ubiegłym roku.

Ubiegły rok 1927 możemy bezwątpienia zaliczyć do lepszych lat od czasu powstania do życia państwowego niepodległej Polski. Wprawdzie nie osiągnęliśmy w nim jeszcze najwyższego ideału i wiele rzeczy pozostaje do zrobienia, ale w każdym bądź razie jest on punktem zwrotnym, od którego zaczyna się poprawa naszego życia gospodarczego i politycznego. To też warto przynajmniej pobieżnie rozpatrzeć się w naszym dorobku ubiegłego roku.

Najwidoczniejszą dla ogółu i zarazem najwięcej zainteresowania budzącą, jest poprawa gospodarczego położenia kraju i jego ludności. Pod tym względem rok ubiegły przyniósł dużą poprawę i to poprawę, która zawiera zadatki dalszego postępu i rozwoju. We wszystkich dziedzinach życia gospodarczego widzimy duże ożywienie.

Przedewszystkiem nastąpiła duża zmiana na lepsze w położeniu wsi i ludności rolniczej. Stosunek bowiem cen wytworów rolnych do cen artykułów przemysłowych poprawił się i dzisiaj już nie jest tak krzywdzącym rolników, jak to miało miejsce w latach poprzednich. Dzięki temu wzrosła zamożność na wsi i ludność rolna, stanowiąca największą warstwę narodu, mogła polepszyć swój byt i zaspokoić swe potrzeby. Wpłynęło to dodatnio na ożywienie również w przemyśle i handlu.

Urodzaje w ubiegłym roku naogół były średnie, lecz w porównaniu do poprzedniego roku około 15 proc. większe, dzięki czemu nie będziemy prawdopodobnie w bieżącym roku potrzebowali przywozić zboża i mąki z zagranicy. Rząd dbając o uregulowanie cen na chleb, ten niezbędny artykuł życia szerokich mas i pragnąc nie dopuścić do masowego wywozu zboża zaraz na jesieni za granicę — nałożył cła wywozowe na zboże. Aby zaś skutkiem tego zanadto nie spadła cena zboża, co znowu pokrzywdziłoby rolników, rząd skupuje za pośrednictwem organizacyj społecznych i spółdzielczych zboże na zapas, aby na przednowku móc zaopatrzyć ludność uboższą w tani chleb i nie dopuścić do nadmiernej zwyżki cen, z której korzysta tylko spekulacja. Widzimy więc dużą pod tym względem poprawę w stosunku do niedawnej przeszłości.

Dla celów popierania rolnictwa rząd przeznaczył duże sumy, które przez pośrednictwo Banku Rolnego zasilają rolników tanim kredytem na nawozy sztuczne, meljoracje i spłatę lichwiarskich długów. Bank Rolny coraz bardziej rozrasta się i powiększa swój kapitał do stu miljonów złotych. Przeprowadza on też dużą część parcelacji majątków pomiędzy bezrolną ludność, przyczyniając się do racjonalnego przeprowadzenia reformy rolnej i zaspokojenia głodu ziemi. Ograniczone środki finansowe nie pozwoliły na szersze przeprowadzenie reformy rolnej, jednakże w miarę możności rząd akcję tę popierał jak również i akcję scalania rozdrobnionych i w szachownicy będących gruntów włościańskich, które łączą się w jednolite, zdolne do samodzielnego bytu gospodarstwa.

Przeprowadzenie w życie reformy rolnej osiągnęło największy rozwój na Górnym Śląsku, szkoda jednak, że ta akcja zbyt słabą i niedostateczną była na Pomorzu i w pogranicznych powiatach Poznańskiego, gdzie jeszcze bardzo dużo obszarów pozostaje w ręku wrogich Polsce elementów. Ogółem przez pierwsze trzy kwartały ub. roku rozparcelowano 159,093 ha, a scalono 128,061 ha, czyli mniej więcej to samo co w roku 1926, a więcej niż w latach ubiegłych.

Gospodarka w lasach państwowych znacznie się polepszyła. Dochódz lasów w ubiegłym roku był dwa razy większy niż w 1926 r. a czterokrotnie większy niż w 1925 roku. Co do prywatnej gospodarki leśnej to powzięte zostały przez Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowienia, które uniemożliwią rabunkową gospodarkę zagrażającą wytępieniem lasów i zmniejszeniem i tak już niezbyt wielkiej bo tylko 23 proc. wynoszącej powierzchni leśnej.

Polepszenie się gospodarczego położenia ludności rolnej odbiło się bardzo dodatnio na ożywieniu w handlu i przemyśle, zwłaszcza tych działach, które bezpośrednio lub pośrednio związane są z rolnictwem. Widzimy więc w roku ubiegłym znaczne podniesienie wytwórczości żelaza, stali, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, wyrobów włókienniczych, tańszych gatunków papieru i t. p. W innych przemysłach oprócz węglowego i naftowego poziom utrzymał się taki jak i w poprzednim roku.

Pragnąc zapewnić rolnictwu dostateczną ilość nawozów azotowych, wytwarzanych w kraju, rząd przystąpił do budowy drugiej fabryki nawozów azotowych, zakrojonej na olbrzymią skalę, która stanie pod Tarnowem. Ma ona wprowadzić najnowsze ulepszenia i wytwórczością swoją przewyższy nawet sławną fabrykę chorzowską, która też się ogromnie rozwinęła w ostatnim roku.

Dowodem poprawy w przemyśle może najlepiej służyć spadek bezrobocia i wzrost płac robotniczych. W maju 1926 r. liczono u nas przeszło 300.000 bezrobotnych, na początku ubiegłego roku cyfra ich była jeszcze ponad 200.000, ale w listopadzie spada do 116,000. Zarazem też prawie zupełnie znika częściowo bezrobocie, gdy robotnicy zatrudnieni byli tylko parę dni w tygodniu. Równocześnie ze zmniejszeniem bezrobocia widzimy wzrost płacy i wynagrodzenia robotniczego. Od czerwca 1926 do sierpnia 1927 roku zarobek murarza wzrósł o 24 proc., metalowca o 18 proc., górnika pod ziemią o 17, piekarza o 15, tkacza o 25 proc. i t. d. Wprawdzie podniosły się też koszty utrzymania i żywności, ale nie w tym stopniu. W Warszawie n. p. w tymże czasie koszt utrzymania ogólny wzrósł tylko o 9 proc., a ceny żywności o 16 proc., naogół więc wzrost płac robotniczych był o wiele większy niż wzrost kosztów utrzymania.

W ubiegłym roku widzimy powolny, ale stały wzrost cen, wywołujący narzekania na drożyznę. Wzrost ten już w dużej mierze został opanowany i obecnie można się spodziewać ustalenia i uregulowania cen towarowych, oraz nawet ich powolnego i stopniowego spadku wskutek dochodzenia do normalnego stanu życia gospodarczego i rozwoju produkcji krajowej.

Ogromnie wzrosły obroty naszego handlu zagranicznego w roku ubiegłym. Gospodarcza poprawa kraju i przypływ zagranicznych pożyczek, spowodowały wzrost przywozu towarów z zagranicy, niezbędnych dla rozbudowania naszego przemysłu krajowego. Wywóz w roku ubiegłym również wzrósł, lecz nie w tak dużym stopniu, jak przywóz, bo tylko o 13 proc.

Z powodu dużej nadwyżki przywozu nad wywozem — bilans handlowy w roku ub. był ujemny, jednakże nie pociągnęło to za sobą złych skutków, bo zapasy złota i dobrych walut zagranicznych w Banku Polskim nie zmniejszyły się lecz nawet poważnie wzrosły. Pieniądz więc nasz miał zupełne pokrycie w złocie, przewyższające nawet znacznie wartość wszystkich wypuszczonych w obieg banknotów. Nic więc dziwnego, że kurs naszego pieniądza na giełdach ustalił się zupełnie i Rząd mógł znieść wszelkie ograniczenia w obrocie walutami zagranicznemi. To rozporządzenie najlepiej dowodzi, jak silną i trwałą jest poprawa naszego położenia finansowego i walutowego. A jeszcze trzeba nadmienić, że ilość pieniędzy obiegowych w kraju stale z roku na rok wzrasta. W listopadzie 1926 r. było w obiegu 984 mil. zł., a w roku bież. 1289 mil. zł. W tej ilości obecnie około czwartej części stanowią drobne bilety zdawkowe i monety niklowe, gdy rok temu było ich prawie połowa wszystkich pieniędzy obiegowych i pod tym więc względem widzimy ogromną poprawę.

Wszystko to można było osiągnąć tylko dzięki uregulowaniu gospodarki skarbowej w państwie, tak żeby dochody wystarczały na rozchody i żeby państwo nasze nie brnęło w długi Rząd obecny zadanie to rozwiązał całkowicie państwo postawił na dobrej drodze. Bol.

J. Em. ks. Kard. Prymas Hlond o Rządzie Marszałka Piłsudskiego.

Rzym. W wywiadzie udzielonym w Turynie ks. Kardynał Prymas Hlond, mówiąc o rządzie Marszałka Piłsudskiego, zaznaczył, że jest to rząd silny i potężny, który zdołał sobie pozyskać cały kraj. W naszych warunkach pożądane jest, mówił ks. Prymas, abyśmy mieli silny rząd.

ODEZWA

My niżej podpisani, przedstawiciele Stronnictw politycznych i ugrupowań gospodarczych, powodując się nakazem Najprzewielebniejszych Arcypasterzy, o POLSKOŚĆ POMORSKIEJ ZIEMI, pomimo dzielących nas różnic społecznych i programowych, podaliśmy sobie rękę do harmonijnej akcji wyborczej, wiążąc się wraz z Wielkopolską i Zachodnią Małopolską w wielki blok pod nazwą

Katolicka Unja Ziem Zachodnich.

Przez takie zespolenie sił pragniemy uniknąć rozbicia głosów polskich w walce z żywiołem niemieckim, oraz zapewnić realną siłę dla obrony praw Kościoła Katolickiego.

Wszystkie ugrupowania wchodzące w skład bloku uznają za konieczność poprzeć nasz Rząd w Jego państwowotwórczych zamierzeniach i oprzeć swój stosunek do Rządu na zasadach lojalności i życzliwej, chociaż nie bezkrytycznej współpracy.

Usiłowania nasze, aby wszystkie polskie stronnictwa zgromadzić pod jednym sztandarem, jak dotąd, okazały się bezowocne—Skrajne grupy postanowiły stanąć do wyborów oddzielnie, co w rezultacie swym spowodować musi zwycięstwo niemców.

Wobec grożącej katastrofy uważamy za swój obowiązek obywatelski jeszcze raz wezwać do ZGODY I JEDNOŚCI, składając odpowiedzialność za skutki rozbicia na nieprzejednanych.

Stronnictwo Chrz. Roln. Chrześ. Demokr.
K. Życki J. Śląski. A. Nowicki St. Wodwud
Stan Średni: Zjedn. Ludowe:
K.Barciszewski L.Sobociński Z. Tomaszewski

Pod sztandarem Kat. Nar. Unji.

W dniu 30 bm. specjalna delegacja zgłosiła się do głównego komitetu wyborczego „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich" i wręczyła rezolucję następującej treści:

Zebrani w dniu 29 stycznia na zjeździe w Łaskowicach prezesi Kół Związku Urzędników Kolejowych w Okręgu Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku po przeprowadzonej dyskusji zaakceptowali w sprawie wyborów zając następujące stanowisko:

Uznając dodatnią pracę Rządu marszałka Piłsudskiego w kierunku ugruntowania Rzeczypospolitej, oraz stwierdzając, że partyjnictwo polityczne zagrażało dobrobytowi państwa, a zatem zepchnęło stan urzędniczy w przepaść materjalną, obniżając jego znaczenie w społeczeństwie uchwała jednogłośnie swoje przystąpienie do „Katolickiej Unji Ziem Zachodnich".

PREZYDJUM ZJAZDU

(—) Grus, sekretarz. (—) Michalski, przew.



WIELKIE NIESZCZĘŚCIE W BERLINIE.

Wielka eksplozja, która wydarzyła się w Berlinie w pewnym budynku przy Landsberger Allee, w którym mieściło się wielkie rzeźnictwo. Budynek narożnikowy został doszczętnie zburzony. Wybuch spowodowany został albo z powodu eksplozji gazu, lub też eksplozji amoniaku, którego używano w rzeźnictwie do mrożenia mięsa. Z pod gruzów wydobyto 17 trupów.

Straż pożarna i policja zajęła się natychmiast ratowaniem. Robota pomimo kilkuset rąk postępowała czasami tylko powoli, ponieważ belki, meble, drzwi i t. d. utrudniały pracę i zagrażały życiu ratujących.

Na obrazku naszym widzimy szczątki domu, pod któremi prawdopodobnie znajdują się jeszcze trupy.

Na miejsce nieszczęścia zjawiła się komisja śledcza. Mieszkańcy domu, którzy uszli z życiem, są tak przestraszeni, że zeznawać nie mogą. Wszyscy udać się musieli pod opiekę lekarską. Ciała zabitych bada sądowa komisja lekarska.

Tytułem doraźnej pomocy wyznaczyło miasto Berlin zapomogę w wysokości 30.000 mk. O wypadku tym pisaliśmy obszerniej w „Głosie".

Odznaczenie Calles'a przez masonerję.

Według „Stimmen der Zeit" Calles odznaczony został „masońskim medalem zasługi najwyższej rady obrządku szkockiego". Odznaczenie to podane zostało do wiadomości wszystkich „najwyższych rad świata cywilizowanego".

Bez komentarzy!

Liga Narodów a prześladowanie katolików w Meksyku.

Jak już donosiliśmy, episkopat szwajcarski zwrócił się niedawno do Ligi Narodów z prośbą o interwencję, w celu położenia kresu krwawym prześladowaniom katolików w Meksyku. Katolicy Szwarcarji oczekiwali jakiegoś pozytywnego rezultatu tego wystąpienia swych biskupów, sądząc, że Liga Narodów przynajmniej w tym stopniu zainteresuje się ofiarami okropnego meksykańskiego terroru, jak się swego czasu zainteresowała prześladowanymi przez Turków Ormianami i Grekami. Jeżeli bezpośrednie zwrócenie się Ligi Narodów do krwawych władców meksykańskich było niemożliwe z tego powodu, że Meksyk nie jest członkiem Ligi, to w każdym razie możliwy był protest w imię praw ludzkich. Liga i tego nawet nie uczyniła. Biskupi szwajcarscy otrzymali od Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów uprzejme potwierdzenie odbioru ich podania, co, biorąc rzeczy praktycznie, równoznaczne jest ze złożeniem pisma ad acta.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 1 lutego

— **Walne zebranie Tow. Katol. Czeladzi Rzemieślniczej** odbyło się w ub. niedzielę po nieszporach w starej salce. Zebranie rozpoczęto odśpiewaniem „W żłobie leży", poczem zebranie zagaja ks. prezes Gdaniec witając obecnych gości. Na początku uwiadamia gości o śmierci członka kol. † Romana Kretkowskiego, którego to pogrzeb odbył się o godz. 2-giej, a towarzystwo oddało zmarłemu członkowi ostatnią przysługę biorąc udział w pogrzebie. Kondukt prowadził patron tow. ks. prob. Zakryś i prezes ks. Gdaniec. Zebranie uczciło zmarłego, krótką modlitwą. Na marszałka walnego zebrania wybrano jednogłośnie redaktora pana **B. Szczukę.** Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu, i komisji rewizyjnej, uskuteczniono niektóre zmiany w zarządzie. Wybrano sekretarzem kol. Wilamowskiego, zastępcą K. Zielińskiego, kasjerem kol. Wesołowskiego, gospodarzem kol. Kamińskiego. Po skompletowaniu zarządu oddał marszałek dalsze kierownictwo zebrania w ręce prezesa, który w serdecznych słowach podziękował p. redaktorowi Szczuce za marszałkowanie. — Zebranie uchwaliło urządzić kurs pisowni dla początkujących. Kurs ten odbywa się we wtorki wieczorem. Kurs wyższy dla chcących się dokształcić urządzony będzie później. W dalszym ciągu zebrania gospodarz kol. Wesołowski komunikuje o wieczorku towarzyskim, który odbędzie się w czwartek o godz. 7-mej wieczorem w ,wikarjówce — dla członków tow. i zaproszonych gości. Po wyczerpaniu porządku obrad, pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy", zakończono zebranie.

Sprawozdanie z rocznej pracy tow. umieścimy w jednym z przyszłych numerów.

— **Zabawa Ochotniczej Straży Pożarnej** odbyła się w ubiegłą niedzielę w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski". Po koncercie zespół amatorski odegrał sztuczkę pt.: „Strażak golarzem" Grą swą, aktorzy pobudzali obecnych do śmiechu. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późna w noc.

— **Nowy nawóz azotowo-fosforowy.** Państwowa Fabryka Związków azotowych w Chorzowie wypuściła na rynek nawozowy nowy nawóz sztuczny azotowo-fosforowy pod nazwą „saletra chorzowska Nitrofos". Nawóz ten zawierający 15,5 procent azotu i 9 proc. kwasu fosforowego jest obok azotniaku nowym cennym dorobkiem fabryki w Chorzowie. Stwierdzona szeregiem ścisłych doświadczeń, poprzedzających produkcję saletry chorzowskiej Nitrofos, użyteczność jej dla celów rolniczych, spowoduje bezsprzecznie zmniejszenie importu drogiej saletry chilijskiej temwięcej, iż saletra chorzowska posiada tylko zalety tej ostatniej, a pozbawiona jest jej wad. Cena wynosząca 46—złotych za 100 kg. jest również konkurencyjna, a pozatem fabryka w Chorzowie za kwas fosforowy użyty do produkcji saletry chorzowskiej nic nie liczy i daje go rolnikowi bezpłatnie.

O ile rozrost produkcji fabryki w Chorzowie pójdzie w tem tempie, jak dotychczas, oraz o ile nowa fabryka w Tarnowie przystąpi do produkcji, to należy się liczyć ze znacznym spadkiem importu sztucznych nawozów azotowych, głównie zaś saletry chilijskiej, który to import wieloma miljonami obciąża nasz bilans handlowy.

— **Przypomnienia na luty.** Przygotować narzędzia gospodarcze do prac wiosennych. Na łąkach rozrzucić kretowiny, rozlewać po nich gnojówkę, mech bronami zedrzeć. Bydło wypuszczać na chwilę na świeże powietrze. Klacze lepiej żywić by w marcu grzały. — Kury nasadzać na jaja. — Założyć przyspiesznik na wczesne rozsady. — Niespokojne pszczoły poić, głodniaki podkarmić sytą zalewaną w plastry. — Zamówić potrzebne nasiona.

— **Przysłowia na luty.** Idzie luty ostro kuty, obuj chłopie dobre buty.

Na „Gromiczną" niedźwiedź budę poprawia lub rozrusza.

Swięty Maciej zimę traci, albo ją bogaci.

Czasem luty się zlituje, że człek niby wiosnę czuje, lecz niekiedy tak się zżyma, że człeczysko ledwo strzyma.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

33) (Ciąg dalszy).

— Byłożby to przykrem dla pani? — spytał żywo młody człowiek, zdziwiony nieco.

— Dla mnie, owszem; ale możeby lepiej było, abyś pan poprzestał na grzeczności, której zawdzięczam towarzystwo jego aż dotąd.

Henryk zrobił poruszenie zdziwienia, które nie uszło baczności pani Sauvaitre.

Położenie jej było tak dziwnem, iż niepodobna było objaśniać go Henrykowi, a jemu mniej być może, niż komu innemu.

Już widać było wielkie drzewa alei prowadzącej do domu jej męża, a Henryk pomimo swego zdziwienia, pomimo zrozumienia, iż powinien był zadość uczynić życzeniu młodej kobiety, nie zdecydował się jeszcze pożegnać ją gdy wtem mężczyzna jakiś, którego widocznie pędziła niecierpliwość, wysunął się nagle z bocznej drogi i ukazał oczom zajętych sobą podróżnych.

Pani Sauvaitre poznawszy w nim swego męża, zmieszała się mocno.

Natychmiast zatrzymała powozik.

To samo uczynił z wierzchowcem pan d'Ollwiller.

Położenie zarysowało się tak jasno i wyraźnie, iż wszelkie wahanie się wobec niego było niepodobnem.

— Panie d'Ollwiller — ozwała się głosem wzruszonym trochę — pozwolisz mi pan przedstawić sobie właściciela domu, w którym mieszkam! — Pan Sauvaitre.

Nie zdołała dokończyć tego nazwiska, gdy młodzi ludzie, zamiast skłonić się sobie grzecznie, jak się spodziewała, rzucili na się jedno z tych spojrzeń, pełne gniewu i nienawiści ze strony jej męża, a nacechowane najgłębszą wzgardą ze strony pana d'Ollwiller. — Młody człowiek nie odpowiadając, zwrócił się do Klemencji i głosem przymuszonym rzekł:

— Miałaś pani słuszność, żądając, abym ją pożegnał przed przybyciem do jej domu; nie wiedziałem, że pan ten powrócił już do domu, który od dawna opuścił.

Pan Sauvaitre nie słyszał, czy zdawał się nie słyszeć słów d'Ollwillera; czekał z głową podniesioną i wściekłością w wzroku, aż młody człowiek pożegna się z Klemencją, aby z kolei zbliżyć się do niej.

Henryk zrozumiał, iż nie mógł w rzeczy samej zostać dłużej.

— Żegnam panią — ozwał się z głębokim smutkiem — być może, iż nie zobaczę już pani nigdy; ale jakikolwiek los spotka mnie bądź pewną pani, że wspomnienie jej pozostanie na zawsze w mej pamięci.

— Ujrzysz mnie pan jeszcze; nie będę tyle niewdzięczną, bym zapomniała com panu winna — zawołała młoda kobieta, podrażniona niepojętem dla niej zachowaniem się tych dwóch ludzi, a jeżeli powód jakikolwiek nie pozwoli panu mnie odwiedzić, przybędę osobiście podziękować za usługę jakąś mi pan wyświadczył.

I kończąc te słowa, pierwsza podała rękę panu d'Ollwiller, czego nie zrobiła dotąd nigdy.

Młody człowiek skłonił się i nie zwracając się wcale w stronę pana Sauvaitre, oddalił się szybko.

Jeden Herman zdawał się na pozór nie brać żadnego udziału w tej scenie.

Uśmiechnął się jednak z zadowoleniem widząc oddalającego się młodego lekarza.

Oczy jego zwróciły się wówczas w stronę pana Sauvaitre.

Ten zbliżał się właśnie do Klemencji, by podziękować jej za pośpiech z jakim spełniła prośby jego. Ale pani Sauvaitre zdziwiona i rozgniewana prawie sceną jaka rozegrała się w jej oczach, spojrzała na męża wzrokiem zdającym się żądać objaśnienia.

Pan Sauvaitre nie zdawał się tego rozumieć

— Byłem bardzo boleśnie zaniepokojony, gdy z powrotem dowiedziałem się o wypadku, którego pani stałaś się ofiarą — ozwał się do niej usilując jej rękę. Dlaczego nie kazałaś pani zawieźć się wprost do siebie. Naco przyjmować było gościnność ludzi, którzy nie są godni przyjąć pani?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika przestępstw.

Wąbrzeźno, 31. I. 1928.

— **Odwaga małżonków uniemożliwia kradzież zboża.** W nocy z 27 na 28 bm. usłyszała żona Marcina Jeżowskiego z Jaworza, że coś niecodziennego dziać się musi na górze, gdzie ulokowane było zboże. Nie były to harce myszy ani szczurów, nie było to żadne przechadzanie duchów — lecz była to wytrwała praca silnego człowieka. Żona słysząc wyraźne szuflowanie zboża — zbudziła męża i wraz z nim udała się na strych. P. Marcin J. przewidując jednak, że na górze gospodarują zwykli sobie złodziejaszki — uzbroił się w sztabę żelazną, którą to napotkanego amatora cudzej własności, „kropnął" zawzięcie w głowę i ucho, że zaczęła płynąć zawsze pomocna w wyśledzeniu sprawców — krew. Jednakowoż było na strychu 2 bandytów uzbrojonych w browning. Jeden z nich oddał dwa strzały z których jeden zranił w głowę odważną małżonkę p. J. — Złodzieje widząc, że p. J. umie bronić swoją własność — wzięli nogi za pas — ulotnili się. Dzielna policja powiadomiona o złożonej p. J. wizycie — przeprowadziła śledztwo. Ślady krwi zaprowadziły dzielnych policjantów do Myśliwca gdzie przychwycono Dąbrowskiego Jana oraz Karbaszewskiego Franciszka. W dziwnym stanie znajdował się Dąbrowski; miał on bowiem ranę na lewej stronie głowy oraz silnie zranione ucho. Przed policją tłumaczył się tem, że napadnięto go w Wąbrzeźnie. Nie pospieszył on ani do policji ani do lekarza — bo w rzeczywistości była to rana zadana przez p. Marcina Jeżowskiego. Ale i Karbaszewski ma ranę i to na czole. Uciekając ze strychu zleciał on ze schodów. Złodziejaszkami zajęła się policja — a miejmy nadzieję, że zasłużona kara ich nie minie.

*

— **Futro wartości 600 zł za 50 zł.** Ładne i eleganckie futro znalazła policja u niejakiegoś Cieszyńskiego Jana z Jarantowic. Na zapytanie skąd się wzięło futro w jego domu — odpowiada, że kupił je na targu — płacąc 50 zł. — Szkoda, że prawie Cieszyński „kupił" to futro — ktoś inny któremu byłoby w nim bardziej do twarzy — zapłaciłby za nie — więcej. Cieszyński za różne sprawki został osadzony pod kluczem.

*

— **Przestąpienie § 176 k. k.** zostali przytrzymani dwaj szlifierze, których odstawiono do Grudziądza.

*

— **„Bitny" małżonek.** Pewien zacny małżonek, pod wpływem — może wspomnień wojennych tak dalece stał się rycerskim, że toporkiem roztrzaskał krzesła, oraz potłukł lampę.

*

— **Radni miejscy — opilcy.** Bezpłatnego noclegu udzielono 2 radnym w „ciupie" za opilstwo w czasie zakazanym. — Cóż to nie robi agitacja przedwyborcza na członka Magistratu?

*

— **Niewiasta zamiast „wódki" pije — okowitę do palenia.** Że bez wódki nie może się obyć niejeden mężczyzna — o tem wiemy. Dziś notujemy fakt — że pewna niewiasta nie mogąc dostać alkoholu — wypiła dość sporą ilość okowity do palenia, pod wpływem której wybiła szybę p. M.

*

— **Znalezienie teczki.** Znaleziono teczkę (żółtą) wraz z ulotkami „Diabola". Teczka do odebrania w Posterunku Policji Państwowej.

*

— **Ujęcie włamywacza.** Jak już donosiliśmy, dokonano w ostatnich dniach włamania do biura rzeźni miejskiej, przyczem skradziono z ogniotrwałej kasy 312 zł. Obecnie udało się policji ująć kasjera w osobie niejakiego Franciszka Hołowacza, pochodzącego z Małopolski.

Z cyklu tradycyj kościelnych.

Święto M. B. Gromnicznej.

Święto Oczyszczenia N. Marji Panny nazywa się inaczej Gromnicznem, z powodu świec w tym dniu używanych.

Pochodzenie tego święta sięga jeszcze czasów pogańskiego Rzymu, kiedy to na cześć bożka pasterzy zabijano białe kozy, a kapłani z paskami skór kozich w ręku przebiegali miasto, uderzając owemi rzemieniami spotykanych przechodniów. Ślady tego obrzędu istniały jeszcze w V wieku po narodzeniu Chrystusa.

W tym czasie też papież Galezy ustanowił święto Oczyszczenia N. Marji Panny, aby prawdziwą uroczystość kościelną przeciwstawić brudnym uciechom pogańskim. W kilka lat później uroczystość ta przeszła do Konstantynopola, wkrótce zaś rozszerzyła się po całym świecie.

Co do procesji z zapalonemi świecami w dniu M.B. Gromnicznej, to i ona jest odpowiedzią Kościoła na obyczaje pogańskie. Mianowicie Rzymianie zdobywszy bez mała cały świat, co pięć lat robili spis ludności i ściągali podatki. Gdy je zebrali, na podziękowanie bogom w miesiącu lutym urządzali pochód hałaśliwy z pochodniami przez miasto. Papieże znieśli ten zwyczaj, zaprowadzając inny: dnia 2 lutego duchowieństwo wraz z ludem odbywało po ulicach Rzymu świetną procesję, wśród której jaśniały tysiące pochodni, a tysiące głosów śpiewały pieśń na cześć Niepokalanej Marji.

Z Rzymu rozszerzył się zwyczaj poświęcania gromnic w dniu Oczyszczenia N. M. Panny po całym świecie i dotrwał do dnia dzisiejszego. Poświęcone gromnice błogosławieństwa nie tracą, dopóki zupełnie nie spłoną.

Ładny to i chwalebny zwyczaj. Jakże pięknie wygląda wtedy świątynia, kiedy setki pobożnych klęczą przed ołtarzem Pana, chyląc kornie głowy ku ziemi, a ponad nimi migają jasne płomyki gromnic, jak gdyby z ciał pochylonych płomienne modły szły ku niebu.

Znaczenie gromnicy jak wogóle wszelkiego światła podczas naszych nabożeństw, to przypomnienie słów Ewangelji o Chrystusie Panu: „Będzie światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego".

Świece te poświęcone znajdują się w każdym domu. Zapalają je podczas burzy i gromów, jako ochronę przed grożącem niebezpieczeństwem, przedewszystkiem zaś w chwili konania jednego z członków rodziny, jako znak gotowości na śmierć. Konający trzyma zapaloną gromnicę, aby łaska Boża śmierć mu lżejszą uczyniła a zły duch nie miał do niego dostępu.

W domach magnackich rozdawano dawniej poświęcane gromnice między służbę i lud wiejski. Dzisiaj panuje zwyczaj zawieszania gromnicy na krzyż z palmą wielkanocną. Zdarzają się też i zabobonne nadużycia owej błogosławionej świecy.

Rzecz dziwna, że w myśli naszej kojarzą się ze świecą gromniczną najróżniejsze wspomnienia. I śnieżna zawieja z wyciem wilków i burzą letnią z gromami i wreszcie... śmierć.

— **Historja Towarz. Jaszczurczego** czyli wojna o Bałtyk i Pomorze można nabyć jeszcze w drodze prenumeraty za 5 zł 70 gr. Po ukończeniu druku cena książki kosztować będzie 8 zł 70 gr. Zgłoszenia adresować ks. J. A. **Łukaszkiewicz**, archiwarjusz **Grudziądz**, ul. Forteczna 21.

Książka powyższa potrzebna jest dla każdego, kto interesuje się Pomorzem i znaczeniem Bałtyku dla Polski. Mając oparcie o Morze, Polska będzie niezależną i spełni swe posłannictwo historyczne wobec narodowości związanych z nią Unją Jagiellońską. Na podstawie źródeł archiwalnych poznalemy znaczenie Grunwaldu, genjalność **Jagiełły**, warcholstwo **Witolda** i podłość W. mistrza, Henryka **Plaucu**, którego Niemcy sławią jako bohatera narodowego, dlatego że oszukał Jagiełłę.

Dziś Niemcy chcą nam odebrać Bałtyckie morze, ale powstali **nowocześni** Jaszczurkowcy, którzy stanęli w obronie dziedzictwa Piastów i Jagiellonów.

Czytajcie Historje Tow. Jaszczurczego.

— **Golub.** „Kulig". W niedzielę, dnia 22 ub. m. Komitet obywatelski miasta Golubia urządził wspaniały „Kulig" do niedalekich Wrock, nawiązując przez to do tradycyjnych czasów staropolskich. Całość wypadła wspaniale. Trzeba zaznaczyć, że aż 28 sań było pięknie udekorowanych wieńcami i wstęgami. Warunki klimatyczne sprzyjały; tor saneczkowy prowadził przez cudowny krajobraz — las, śniegiem mistrzowsko ozdobiony; muzyka i najrozmaitsze akordy dzwonków nadawały tej zdrowej dla ducha i ciała zabawie niezwykły urok.

We wzorowym porządku zajechano do p. Burczyńskiego, gdzie przy dźwiękach muzyki wypito wspólnie kawę, a następnie krótko, ale ochoczo bawiono się.

Wieczorem długi łańcuch sań, oświetlony tajemniczemi lampjonami, w szybkiem tempie zdążał do starego grodu golubskiego. Wieczorem w hotelu Centralnym odbyła się w zamknętem kole zabawa taneczna. Obywatel.

— **Szczuka.** (Wielki pożar w pow. Brodnickim). Dnia 22. b. m. spalił się w Szczuce pow. brodnickiego wiatrak, należący do p. Wincentego Chmielewskiego, przyczem pastwą płomieni padło również 1.500 kg. zboża. Szkoda wynosi przeszło 9 tysięcy złotych, natomiast wiatrak ubezpieczony był w Pozn. Stow. Ubezp. w Toruniu tylko na sumę 5 tysięcy złotych.

— **Kielce.** (Wypadek na kolei). Pociąg towarowy, zdążający w kierunku Kielc, na bocznicy w Dębiu, najechał na parowóz manewrowy. Wskutek zderzenia zostały doszczętnie rozbite dwa wagony z ładunkiem i dwa wagony próżne. Pozatem lekko uszkodzone zostały jeszcze dwa wagony. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Wejherowo.** (Uważać na „domokrążców"). Dnia 20 bm. zgłoszono policji w Wejherowie, że nieznana dziewczyna, sprzedająca książki, ukradła z szuflady portfel wraz z sumą 2200 zł. Uważać więc należy na handlarzy domokrążnych.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej! Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedziedzielę, dnia 12 lutego 1928 r. po nieszporach w wikarjówce

Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Następna lekcja śpiewu „Lutni" odbędzie się w piątek o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka. Udział wszystkich członków konieczny

Zarząd.

— **Baczność członkowie zarządu Stow. Kat. Młodzieży Męskiej!** Dziś w środę o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się wszystkich o łaskawe przybycie

Za Zarząd:

„Gotów" Patron.

— **Wąbrzeźno.** Walne Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, 5 bm. w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym: wybór, sprawozdanie zarządu, zmiana statutu Kasy pogrzebowej oraz wybór nowego zarządu. O liczny udział wszystkich członków prosi

Zarząd.

O ile kto z Szan. członków nie uregulował swoich składek za rok ubiegły — niechaj to uczyni jeszcze w tym tygodniu u skarbnika p. Juljana Grabowskiego.

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 31. 1. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy	
a) pełnomięś. wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	152—156
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	138—144
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	120—122
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100
Cielęta	
a) najprzedniejsze cielęta tuczne	—
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	150—154
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	140—146
d) liche ssaki	134—
Świnie	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	184—186
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	176—178
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	168—172
e) mięsiste świnie ponad 80 kg,	160—164
f) maciory i późne kastry	'40—170

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka. Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada



Od 1-go lutego do 11-go lutego 1928 r.

urządzam wielką

sprzedaż sezonową

po niebywale niskich cenach

Materje na bluzki w kraty	od 1,50	Ręczniki różne kolory	od 0,80
Materje „ suknie „ „	„ 2,25	Płócienka na bieliznę	„ 1,00
Popeliny we wszystkich kolorach	„ 3,40	Płócienka na pościele	„ 1,00
Rypsy – Radja tylko dobry gatunek	„ 6,50	Płócienka na fartuchy	„ 1,20
Szewioty śliczne kolory	„ 2,80	Cajgi na ubrania	„ 1.50
Barchany bluzkowe	„ 1,20	Inlety na wsypy pod gwarancją nie przepuszczające pierza i puchu od 2,50 za mtr.	
Warpy na suknie	„ 1,20		
Barchany koszulowe	„ 0,90	Firany, chodniki i dywany w wielkim wyborze po specjalnie niskich cenach.	
Barchany podszewkowe	„ 0,90		

140 cm. materje na ubrania, ulstry i płaszcze od 6,50 zł za metr.

Ubrania męskie	od 28,—
Ubrania dla młodzieży	od 18,—
Ubrania dla chłopców	od 5,50

Płaszcze damskie po zadziwiająco niskich cenach

Zniżone ceny są na kartkach czerwono oznaczone ☛ ☛ Zniżone ceny są na kartkach czerwono oznaczone

Zaznaczam, że prowadzę li tylko dobry i rzetelny towar

„BAZAR" St. Chwiałkowski

Rynek 1. **WĄBRZEŹNO** Telefon 85.

Podziękowanie.

Za liczne i szczere dowody współczucia oraz oddaniej ostatnie przysługi memu najdroższemu synowi i bratu śp.

Romanowi Kretkowskiemu

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, Katolickiej Czeladzi Rzemieślniczej oraz wszystkim krewnym i znajomym najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

RODZINA

Wąbrzeźno, w styczniu 1928 r.

Całkowita wyprzedaż

z powodu zwinięcia mego interesu urządzam

całkowitą wyprzedaż

po cenach nadzwyczaj tanich

Filip Białecki

Wąbrzeźno, ul. Hallera 9

Skład sukna, bławatów i konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej.

Automatyczne oświetlanie klatek schodowych elektrycznością jest jedynie racjonalne, wygodne i bezpieczne!

Po naciśnięciu palcem kontaktu automat oświetla sienie i schody wieczorem w czasie policyjnie nakazanym, a również nocą oświetla mieszkańcowi domu przez chwilę schody.

Koszty zainstalowania automatu są nieznaczne i koszt cały rozkłada się na życzenie **na 12 rat miesięcznych,** płatnych przy przedkładaniu rachunku za prąd.

Instalacja pokazowa jest każdego czasu do zobaczenia w Elektrowni. Oprócz tego służy Zarząd Elektrowni każdego czasu wyczerpującemi wyjaśnieniami i kosztorysami.

Zarząd Elektrowni Miejskiej w Wąbrzeźnie

Na odpłatę

w dwunastu ratach miesięcznych i przy wpłacie ¼ części ceny wartości, polecamy

elektryczne żelazka
do prasowania po zł 30 i zł 37

elektryczne rondelki
do gotowania po zł 26,50 i zł 29

Raty są płatne przy przedkładanin miesięcznych rachunków za prąd.

Elektrownia Miejska

Tel. 44. **Kolejowa 58** Tel. 44

Godziny biurowe
od 8,30 do 1 i od 3 do 5,30
W soboty od 8,30 do 2.

Ogłoszenie

W czwartek, dnia 9 lutego br. odbędzie się w Brodnicy n. Drw.

jarmark

na konie i bydło.

MAGISTRAT

(—) **Jerzykiewicz,** burmistrz

Ogłaszajcie się w „Głosie Wąbrz."

Potrzebna

dziewczyna
do kuchni
i
kobieta
do prania

Zgłoszenia
Hotel Dwór Wąbrzeski

Skradzioną mi dn. 5. I. 28

książkę wojskową

wystawioną przez P.K.U. Toruń, oraz

wykaz osobisty

unieważniam

Stefan Olszewski
Wąbrzeźno.

Mieszkanie

2—3 pokojowe
z kuchnią
w Golubiu
poszukiwane

Zgłoszenia pod „Golub-mieszkanie" do Głosu Wąbrzeskiego

Listy domowe

są do nabycia
w Gł. „Wąbrzeskim"

Kilka

dziewcząt

powyżej 18 lat,

chcących się wyuczyć nakładania

na stałe zatrudnienie mogą się zaraz zgłosić

DRUKARNIA
Głos Wąbrzeski

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego".

Zbior Nowelek

Wąbrzeźno - 1928

Drukiem i nakładem Głosu Wąbrzeskiego (B. Szczuka) Wąbrzeźno-Pom

Serce kobiety

przez Walerję Nowacką